

## Pragnienie kobiety

Wykład w ramach cyklu FPPL: „Czym jest psychoanaliza?”, wygłoszony w MiTo, 9 listopada 2015 r.

Znana i ceniona polska aktorka, po tym, jak po okresie posuchy, na który narzekała, została w końcu zasypana propozycjami ról, w wywiadzie dla prasy skomentowała to tak: „Ale trzeba uważać z życzeniami, bo mogą się spełnić. Oczywiście żartuję.”

Wypowiedź ta wydaje mi się doskonałym wstępem i zarazem ilustracją do tego dzisiejszego wykładu o pragnieniu kobiety. Daje ona także kontekst dla uwagi poczynionej przez Freuda pod koniec jego życia, a więc w latach trzydziestych XX wieku, kiedy to stwierdził on, że po tylu latach badań nie potrafi odpowiedzieć na pytanie, które sam postawił: *Czego chce kobieta?*

Pytanie o pragnienie wychodzi od założenia, że czegoś brakuje. Freud odwoływał się do kwestii *Penisneid*, zazdrości o penisa, czyli do tego, że kobieta chce mieć organ męczyzny. Według Freuda, wobec jego braku, przed kobietą pojawiają się trzy możliwe scenariusze: (1) zahamowanie seksualne, (2) kompleks męskości i (3) normalna kobiecość. Zahamowanie seksualne nie wymaga chyba komentarza; w „kompleksie męskim” kobieta sama sobie zapewnia jakiś substytut falliczny; a w „normalnej kobiecości” oczekuje substytutu fallicznego od męczyzny, w szczególności pod postacią dziecka. Tak uważał Freud. Ten ostatni scenariusz zakłada, że kobieta przyjmuje pozbawienie, jakiego doświadczyła u zarania życia – przyjmuje je, zamiast rewindykować, jak to się dzieje w rozwiązaniu poprzez „kompleks męski”. Oznacza to także, że akceptuje ona bycie na łasce i niełasce spotkania z pragnieniem Innego płci, czyli męczyzny.

Dla Lacana podejście poprzez *Penisneid* nie daje całości obrazu. Choć Lacan także zaczął od tego, by zbadać stan, w którym z kobiecością jest problem, czyli nerwicę histeryczną. Pamiętajmy, że dla Freuda jedną z najważniejszych cech nerwicy była niezdolność do „realnego spełnienia pragnienia miłości”<sup>1</sup>, wynikająca z seksualności dziecięcej, której wyparte znaczące znajdują się w nieświadomości. Lacan zaś w swoim podejściu akcentował, że nerwica jest nieświadomym pytaniem – o płęć lub o śmierć – skutkującym problemami z miłością, rozkoszą i pragnieniem. W zabawny sposób przedstawił to Woody Allen w filmie „Annie Hall”, gdzie w scenie rozstania główny bohater mówi do swojej dziewczyny coś w stylu: podzielmy książki, te o śmierci są moje, a te o miłości twoje.

By powiedzieć dziś coś o pragnieniu kobiety, odwołam się najpierw do dwóch przykładów historii opisanych przez Freuda ponad 100 lat temu i skomentowanych przez Lacana ponad 50 lat temu. Pierwsze histeryczki, dla których Freud wynalazł psychoanalizę, opowiadały kompleks Edypa, czyli swoją wypartą miłość do ojca, w języku symptomów pochodzących z ciała. Histeria jest więc opowiadaniem historii, które z jednej strony są kłamstwem, a z drugiej przybierają formę znaczącą. Powiecie Państwo, że to prehistoria. Nic bardziej błędnego, to kwestie nadal aktualne w gabinecie psychoanalitycznym, nawet jeśli dziś powodem zgłoszenia się do analizy jest coś innego niż uporczywy kaszel czy tajemniczy paraliż ciała.

Zacznijmy od przypadku Dory, za pomocą którego Freud chciał pokazać, jak do objaśnienia tego, co wyparte można zastosować marzenia sennie. Freud poświęcił tej „małej histerii” 92 strony opisu<sup>2</sup>. Otóż Dora nagle, w wieku 18 lat, czuje się zmęczona życiem i zostawia rodzicom „list pożegnalny”. Zaniepokojony tym ojciec Dory zwraca się z prośbą o pomoc do Freuda, który kiedyś wyleczył go z kiły, choć nie wrócił mu potencji. Matka Dory jest w tej historii postacią drugoplanową, ojciec Dory wyraża się o niej tak: „Nie mogę się niczego spodziewać po mojej żonie.” Poza ww. listem, Dora nagle ogłosiła protest i zaczęła się domagać zakończenia przez ojca jego relacji z niejaką Panią K., czego ojciec Dory nie chciał. A chodziło o coś, o czym wszyscy – poza matką Dory – zdawali się wiedzieć i co Dora wspierała od lat: a to swoją dyskrecją, a to opieką nad dziećmi Państwa K. w czasie schadzek kochanków, a to byciem towarzyszką dla Pana K. Choć należy odnotować, że gdy Pan K. przycisnął 14-letnią Dorę do ściany, czuła ona obrzydzenie, zresztą jak zawsze wobec męczyzn pobudzonych seksualnie. Zanim zaczęła protest, Dora była blisko z Panią K.: słuchała jej zwierzeń o nieudanym małżeństwie, zachwycała się białością jej skóry, biżuterią, etc. Ale gdy któregoś razu Pani K. w przypływie słabości nieco ją obgadała – mówiąc wszem i wobec, że Dora interesuje się tematyką seksualności i wertuje sławną podówczas encyklopedię zdrowia „Fizjologia miłości” Mantegazzy - Dora poczuła się zdradzona. Swe pretensje wyraziła jednak do ojca, a nie do Pani K. Ponadto, do czasu protestu, Dora

<sup>1</sup> S. Freud: „Fragment analizy pewnej histerii” (1905) w tomie VII Dzieł Freuda pt. „Histeria i lęk”, Wyd. KR, Warszawa, 2001, str. 71-163.

<sup>2</sup> *Ibid.*, str. 71-163.

przez lata przyjmowała zaloty i prezenty Pana K., ale spoliczkowała go, gdy tylko powiedział coś takiego: „*Zdaje sobie Pani sprawę, że od żony nie mogę niczego oczekiwać?*”

Powstaje tu pytanie, co to za historia? O co tej dziewczynie chodzi? Krótko mówiąc, powstaje pytanie o jej pragnienie, czyli o coś, co według psychoanalizy może być jedynie efektem interpretacji.

Przyszedłszy do Freuda, Dora nie widziała tego, że ma udział we własnym cierpieniu. Widziała tyle, że ojciec kłamię wszystkim naokoło, choć ma romans z Panią K., że ona sama jest przedmiotem ohydnej wymiany między mężczyznami, spod znaku „córka za żonę” i że winny temu jest jej ojciec. Freud zwrócił jej uwagę na to, że ponieważ sytuacja ta trwała od lat, musiała dawać Dorze jakąś satysfakcję. Ponadto zauważył, że u Dory zamiast pobudzenia seksualnego pojawia się obrzydzenie. Fenomen ten po dziś dzień uznawany jest za typowy dla hysterii.

W efekcie analizy dwóch snów Dory, dla Freuda stało się jasne, że jest ona zakochana w Panu K., ale że nie poddaje się temu uczuciu ze względu na swą miłość do ojca. To właśnie nieświadome życzenie, by ojciec zajął miejsce Pana K., było wypartym motywem z dzieciństwa, a jego porażka powodem protestu kierowanego do ojca. Freud dostrzegł także, że Dora śni o kobiecie, w jej snach pojawiały się bowiem zawoalowane przedstawienia genitaliów żeńskich, ciąży i jej rozwiązanie, a także defloracja – ale, uwaga! przedstawiona z męskiego punktu widzenia!<sup>3</sup> Freud nie umiał jednak rozwikłać zagadki spoliczkowania Pana K. ani miłości Dory do Pani K. Słono go to kosztowało, bo Dora odeszła z analizy.

Lacan studiując przypadek Dory stwierdził, że nieprzypadkowo w historii tej są cztery główne postaci: Dora, jej ojciec, jego kochanka i jej mąż. Każda z nich odpowiada bowiem na jakiś aspekt istotnej dla tej 18-latki kwestii, jaką jest pytanie: „*Jak kobieta może być seksualnie pragniona przez impotentą?*”<sup>4</sup>. Ważne jest to, że ani z tej kwestii, ani z obranych do jej rozwikłania dróg, ani ze swej miłości do ojca, Dora nie zdawała sobie sprawy – było to dla niej nieświadome.

Lacan wskazał, że Dora pyta o kobiecość identyfikując się z mężczyznami: ojcem i Panem K. Na planie nieświadomym mamy tu ojca impotentnego, z problemem wobec możliwości zaspokojenia pragnienia, którego zatem w jego pragnieniu trzeba podtrzymywać, jak to właśnie czyni Dora. Zaś na planie świadomym mamy odwrotność, czyli poczucie Dory, że ojciec - zamożny przemysłowiec - jest potentatem. Ojciec impotentny to Mistrz, ale wykastrowany. Ale ojciec jest też przez Dorę idealizowany z racji swojej potencji w zakresie produkowania dzieci – w jej nieświadomości, z tego właśnie tytułu, ojciec jest stwórcą dożywotnio.

Jednak identyfikacja z ojcem Dorze nie wystarcza, bo z ojcem Dora rywalizuje, bo dla ojca matka Dory się nie liczy<sup>5</sup> i bo Dora wie, że ojciec jest impotentem. I tu jako konieczny pojawia się Pan K., mężczyzna ze sprawnym organem, mogący zaspokoić seksualne pragnienie kobiety<sup>6</sup>. W nieświadomości Dory bowiem, Pani K. – tak jak Madonna Sykstyńska Raffaella – jest adorowana przez wszystkich, w tym swojego męża<sup>7</sup>.

Skąd to przekłamanie? Z bardzo istotnej dla kobiet historycznych kwestii, jaką jest nieświadome podtrzymywanie mitu o kobiecie przez duże K. Wierząc w taką inną Kobiętę, Dora nie może zająć tego miejsca we własnym życiu. Kwestia ta pozwala także uchwycić, że Pan K. został spoliczkowany, ponieważ zniszczył mit. I to nie jeden. Pamiętajmy, że za sprawą naszej nieświadomości to, co się nam przydarza w terażniejszości ma swoje korzenie w dzieciństwie. A więc jeśli Pan K. interesuje się tylko Dorą, to jej ojciec interesuje się tylko Panią K., a więc Dorą już nie!<sup>8</sup> Stąd nagłe domaganie się przez Dorę, aby ojciec zerwał z Panią K. i aby Dora dostała na wyłączność to, czym do tej pory dysponowała przez pośrednictwo innej kobiety. Słowa Pana K. sugerują też jego brak potencji przy żonie, przez co załamuje się Dorze jej identyfikacja z Panem K.<sup>9</sup>, a więc jakiś – nawet jeśli mylący – punkt oparcia dla jej własnego pragnienia.

Dlaczego Dora jako kobieta nieświadomie zapytuje samą siebie: *Czym jest kobieta?* Dzieje się tak dlatego, że próbuje ona usymbolizować kobiecy narząd jako taki.<sup>10</sup> Z powodu wyobraźniowego, płeć kobieca ma charakter pustki, nieobecności, dziury – co powoduje, że okazuje się ona być mniej upragniona niż płeć męska. I oto pojawia się podstawowa niesymetryczność między płciami. Wiemy od Freuda, że jest taki okres, gdy dzieci obojga płci

<sup>3</sup> Ibid., str. 153, przyp. 163.

<sup>4</sup> J. Lacan: „Intervention sur le transfert”, w zbiorze „Écrits”, Éd. du Seuil, Paris 1966, str. 218 – 225.

<sup>5</sup> J. Lacan: Seminarium III „Psychozy”, PWN, Warszawa 2014, str. 169.

<sup>6</sup> J. Lacan: Seminarium V „Les formations de l’inconscient”, Éd. du Seuil, Paris 1998, str. 369.

<sup>7</sup> J. Lacan: Seminarium XVII „L’envers de la psychanalyse”, lekcja z 18 lutego 1970 r.

<sup>8</sup> J. Lacan: Seminarium IV „La relations d’objet”, Éd. du Seuil, Paris 1994, str. 143.

<sup>9</sup> J. Lacan: Seminarium VIII „Le transfert”, Éd. du Seuil, Paris 2001, str. 293.

<sup>10</sup> J. Lacan: Seminarium III „Psychozy”, PWN, Warszawa 2014, str. 324-325.

uważają, że wszyscy – nawet mama – mają organ, ergo traktują płeć kobiecą jako coś nie do wyobrażenia, a czasem i nie do zaakceptowania. Poprzez identyfikację z mężczyzną, Dora próbuje więc uchwycić coś, czego nie udaje jej się usymbolizować. Stąd w hysterii utrzymująca się identyfikacja z ojcem i z innymi mężczyznami oraz wynikające z niej utrapienia dla histeryczki, w postaci a to deprecjonowania mężczyzn, a to domagania się: *No zrób coś!*

Weźmy teraz przypadek pięknej żony rzeźnika, którego opis zajmuje trzy i pół strony<sup>11</sup>, składa się z jej snu oraz skojarzeń do niego: „Ciągłe Pan mówi, że sen to spełnione życzenie” – powiada dowcipna pacjentka. Wobec tego opowiem Panu sen, którego treść sprowadza się do twierdzenia przeciwnego, to znaczy do tego, że życzenie właśnie nie zostanie spełnione. Jak Pan to pogodzi ze swoją teorią? A oto sen: Chcę wydać kolację, ale nie mam nic prócz kawałka wędzonego łososia. Zastanawiam się, czy by nie pójść na zakupy, przypominam sobie jednak, że przecież mamy niedzielne popołudnie, wszystkie sklepy są więc zamknięte. Chcę zadzwonić do kilku dostawców, ale telefon jest zepsuty. Zatem muszę zrezygnować ze spełnienia życzenia, nie wydam kolacji.”

W historii, do jakiej odnosi się sen mamy troje protagonistów. Jest krągła żona rzeźnika, która lubi kawior, ale go sobie odmawia. Jest jej chuda przyjaciółka, która - analogicznie - odmawia sobie wędzonego łososia, a mówi, że chce przytyć. I jest rzeźnik, amator „kawałka tyłeczka”, który chce schudnąć i prosi żonę, by odmawiała wszelkim zaproszeniom na kolacje.

Po pierwsze widać tu typowe, histeryczne przypieranie Mistrza – w tym przypadku Freuda - do muru. Po drugie mamy tu niespełnione życzenie, a po trzecie i najważniejsze, mamy tu paradygmat hysterii, czyli pragnienie, aby pragnienie pozostało niezaspokojone.

Kluczem do uchwycenia tego, jest lacanowskie rozróżnienie pragnienia i domagania się. Według Lacana, z powodu tego, że mówimy, możemy wyartykułować jedynie domaganie się, które przenosi zaledwie coś z naszego pragnienia. Pragnienie jest nieznanne i przybliżamy się do niego poprzez interpretację. Mając to w pamięci, zauważymy, że porażka we śnie dotyczy domagania się pochodzącego od przyjaciółki. Chce ona przyjść do Rzeźników na kolację. I wbrew temu, co mówi piękna żona rzeźnika, mamy tu spełnienie życzenia. Tym życzeniem jest bowiem pokrzyżowanie przez nią planów jej przyjaciółki. Bo rzeźnik o niej mówi, a więc jest nią zainteresowany. Jak mówił Lacan, histeryczka nie musi chodzić na jego wykłady, żeby wiedzieć, że pragnienie jest pragnieniem Innego. I tak piękna żona rzeźnika dokonuje interpretacji i wychodzi jej, że gdy przyjaciółka domaga się by przyjść do Rzeźników na kolację, to tak naprawdę chce ona męża pacjentki! Gdy więc we śnie żona odpowiada jej niemożliwością zorganizowania kolacji, to tak, jakby mówiła: *Nie dam ci utyć i spodobać się mojemu mężowi!* Na podstawie skojarzeń do snu wiemy bowiem, że za „kawałkiem wędzonego łososia”, kryje się odniesienie do męża i przyjaciółki.

Tym, co trapi piękną żonę rzeźnika jest nieświadome pytanie: *Jak mąż może pragnąć chudej, skoro zadawałają go kobiety krągłe?* Robi więc ona dokładnie to samo, co Dora, czyli nieświadomie stawia się w pozycji męskiej, aby uchwycić pragnienie skierowane do innej kobiety. Stawia ona także w ten sposób pytanie o jego pragnienie, które okazuje się nie być ani proste do pojęcia, ani usatysfakcjonowane, jeśli zadawałając się krągłą, interesuje się on także chudą. Na tym przykładzie widzimy, że ideą histeryczki jest uchwycić to, jakie jest pragnienie Innego, jako Innego płci – tu mężczyznę – i umieścić się w miejscu obiektu, który zaspokoi to pragnienie. Rzecz jednak w tym, że zaspokoi to pragnienie mężczyzny zarówno na poziomie jego domagania się satysfakcji - co już daje mu jako żona - jak i jego pragnienia, co z kolei dałaby mu podstawiając się za inną kobietę, za swoją chudą przyjaciółkę. Stąd w psychoanalizie mówi się, że histeryczka chce dopełniać Innego kompletnie, całościowo, tak, żeby - poza nią - Innemu niczego nie brakowało.

Z zachowania obu pań – i pięknej żony rzeźnika i jej przyjaciółki – nietrudno wywieść, że odmawiają sobie one satysfakcji, ale tym, co charakterystyczne dla hysterii jest to, że ta odmowa i wiążący się z tym brak, jest przez nie upragniony, choć nieświadomie. To jest coś, co w psychoanalizie Lacana nazywa się pragnieniem niezaspokojonego pragnienia, pragnieniem, aby pragnienie pozostało nieusatysfakcjonowane.

Histeryczka, co było widać u Dory i co teraz widzimy u pięknej żony rzeźnika, ma wyjątkową skłonność do identyfikacji, co nie ułatwia jej połapania się w tym, czego ona sama chce. I tak w tym przypadku mamy: (1) utożsamienie się pięknej żony rzeźnika z przyjaciółką, jako obiektem podtrzymującym pragnienie męża; (2) utożsamienie się z pragnieniem Innego jako nieusatysfakcjonowanym, czyli z pragnieniem męża kierowanym w

<sup>11</sup> S. Freud: „Objaśnianie marzeń sennych” (1900) w tomie I Dzieł Freuda, Wyd. KR, Warszawa 2007, str. 139-142.

stronę chudej przyjaciółki; (3) utożsamienie się z obiektem pragnienia Innego, czyli z tym, czego brakuje mężowi – z tym czymś chudym, czego mu się nagle zachciało<sup>12</sup>.

Choć dla Lacana nie ma jednej hysterii, możemy poszukać rysów wspólnych dla naszych dwóch histeryczek. Po pierwsze, w historii spotykamy zainteresowanie dla tajemnicy pary - Dorę interesuje para: Pani K. i ojciec, a piękną żonę rzeźnika: mąż i jej przyjaciółka.

Poza tym, histeryczki mają skłonność do przypierania tego, kogo sobie obsadzą w roli Mistrza, do muru. Po co? Po to, aby skłonić go do wypowiedzenia wiedzy<sup>13</sup> o przyczynie pragnienia, czyli o obiekcie – tajemniczym, agalmatycznym<sup>14</sup> – który to pragnienie wzbudza. Brzmi skomplikowanie, ale chodzi tu o to, co wyraża się w przykładowym pytaniu: *Co ona w sobie ma?* – jakie można odnieść zarówno do Pani K., jak i do Madonny Sykstyńskiej, czy też w pytaniu pięknej żony rzeźnika: *Co on widzi w chudej?* Rzecz w tym, że wiedza o tym tajemniczym obiekcie jest nie do wypowiedzenia.

W nastawieniu histerycznym, Lacan podkreśla trzy kwestie: (1) pragnienie powodowania pragnienia, a więc pragnienie, aby pragnienie pozostało nieusatisfakcjonowane; (2) niesatisfakcję, jako formę rozkoszy, jako odmowę ciała wobec tego, co Lacan nazywał „*le bon, gros jouir*”, a co na polski możemy przełożyć, jako „stare, dobre pieprzenie” i wreszcie (3) zainteresowanie symptomem Innego.

Aby wyjaśnić to ostatnie, i jego wagę w hysterii, trzeba przywołać twierdzenie Lacana z jego późnego nauczania, że „kobieta jest symptomem mężczyzny”. To znaczy, że kobieta dając swoje ciało do rozkoszowania się, akceptuje bycie symptomem tego mężczyzny. Histeryczki taka pozycja wobec mężczyzny nie interesuje. Histeryczkę interesuje jedynie to, co mężczyznę pociąga w kobiecie. Widzimy, że Dora interesuje się symptomem ojca w postaci Pani K., a piękna żona rzeźnika symptomem męża w postaci przyjaciółki. Z kolei na poziomie ciała Dora odmawia Panu K., a piękna żona rzeźnika zamiast cieszyć się posiadaniem już zainteresowaniem męża dla siebie samej, interesuje się jego zainteresowaniem dla swej przyjaciółki.

Lacan upatruje różnicę pomiędzy nastawieniem histerycznym w kobiecie, a nastawieniem kobiecym – jakkolwiek dziwnie by takie sformułowanie nie brzmiało – w tym, że histeryczka w relacji z partnerem seksualnym identyfikuje się z tym, czego mu brakuje, zamiast z tym, co daje mu satysfakcję. Stąd bliższe jest jej znikanie Innemu z horyzontu, powodowaniem by Inny się za nią uganiał, niż bycie obiektem jego rozkoszy (z czego sama kobieta może czerpać rozkosz lub nie). Oczywiście, aby stać się obiektem czyjejs rozkoszy, najpierw trzeba wzbudzić jego pragnienie, ale histeryczki nie interesuje to, co miałoby stać się dalej. Ona się niejako zatrzymuje na tym osiągnięciu.<sup>15</sup> Obrazujące to sceny zawarte są w wielu filmach Woody’ego Allena. Przykładowo, w filmie „Vicky, Christina, Barcelona”, czy „Życie i cała reszta”. W jednym i drugim u kobiet pojawia się ten sam motyw: kobieta najpierw uwodzi mężczyznę, a potem gdy zbliżają się do łóżka - w jednym z filmów mężczyzna z tej okazji inwestuje w pokój w luksusowych hotelu - dostaje nagle ataku duszności, jest jej niedobrze, etc, i zamiast seksu pojawia się lekarz. To jest oczywiście histeria w starym stylu, to jest dokładnie ten odmalowany przez Freuda obraz, w którym histeryczka jedną ręką spódnicę unosi, a drugą ręką ściąga ją w dół.

Współczesne histeryczki także sięgają do przysłowiowego „ból głowy”. I ta odmowa dzieje się u nich w głowie, w tym sensie, że w trakcie aktu myślą o czymś innym. Inaczej mówiąc, histeryczka nie w pełni oddaje się mężczyźnie, nie w pełni daje mu się pojąć. Nawet jeśli – jak to się dzieje współcześnie – ma doświadczenia seksualne z wieloma mężczyznami. A zważywszy na to, że współczesna kobieta, która pracuje, może zajść bardzo wysoko w karierze zawodowej i zarabiać duże pieniądze ma większą łatwość niż kiedyś w tym, żeby zorganizować sobie taką pozycję „bezpieczeństwa” w życiu, że może przez lata nie (chcieć) zauważyć swojego symptomu i swojej nerwicy.

Ale dlaczego właściwie histeryczka odmawia rozkoszy? Po to by bardziej być, by być kimś dla Innego, by być obiektem wartościowym, który wzbudza pragnienie i miłość. Dlaczego – jak mówił Freud - podstawowy lęk kobiety, to lęk przed utratą miłości? Bo kobieta nie uzyskuje „kobiecej” satysfakcji ani tożsamości poprzez swoje osiągnięcia, tak jak to się dzieje u mężczyzn. Jest to powszechne wyznaczenie kobiet spełnionych zawodowo i finansowo w gabinecie analityka. Bycie w czymś najlepszą w żaden sposób nie przekłada się u kobiety na poczucie, że jest ona kobietą wyjątkową. Stąd dla tak wielu kobiet to miłość jest sposobem uzyskania tej wyjątkowości - poprzez bycie

<sup>12</sup> C. Soler, „Ce que Lacan disait des femmes”, Éd. du Champ Lacanien, Paris 2003, str. 57.

<sup>13</sup> J. Lacan, „Radiophonie” w zbiorze „Autres écrits”, Éd. du Seuil, Paris 2001, str. 436.

<sup>14</sup> Od greckiego *ágalma* [ἀγάλα], które w politeistycznej religii starożytnej Grecji, oznaczało posąg reprezentujący boga, traktowanej z takim szacunkiem i podziwem, jakby sam ten posąg był bogiem.

<sup>15</sup> C. Soler, *Ibid.*, str. 61-67.

kobietą wyjątkową choćby dla jednego mężczyzny. Jest to sposób na znalezienie swojej tożsamości w byciu wybraną przez mężczyznę.

Według Lacana, nastawienie kobiece polega natomiast na rozkoszowaniu się ciałem, czy to przez doświadczanie rozkoszy czy przez jej powodowanie. Tym samym, odpowiedź Lacana na spór Hery i Zeusa o to, kto rozkoszuje się bardziej jest taka, że kobieta. Hera i Zeus nie mogąc rozstrzygnąć swego sporu wezwali na sędziego wróżbitę Terezjasza. Uznali go za tego, kto wie jak się sprawy mają, ponieważ przez siedem lat swojego życia żył on zamieniony w kobietę. Terezjasz sprzeciwił się Herze i zgodził z Zeusem, że w miłości bardziej rozkoszuje się kobieta. Wtedy Hera sprawiła, że oślepił, ale Zeus uczynił go nieśmiertelnym i przyznał mu dar przewidywania przyszłości.<sup>16</sup>

Lacan zawsze podkreślał brak symetrii pomiędzy partnerami w parze seksualnej. Aby para ta działała, aby działał organ znajdujący się po stronie mężczyzny, trzeba, aby mężczyzna był w pozycji tego, kto pragnie, a kobieta w pozycji tej, która wyraża na to zgodę. W sytuacji, gdy kobieta wyraża zgodę, potrzebuje ona nie tyle sama pragnąć, co powodować pragnienie, wpisując się w warunki pragnienia mężczyzny. To rozkosz, jaką daje ona partnerowi, stanowi przyczynę jej pragnienia.

Jeśli po stronie kobiety chodzi jedynie o wyrażenie zgody, pojawia się pytanie o jej własne pragnienie, które tę zgodę warunkuje. W tym kontekście łatwiej uchwycić powód pytania Freuda o to *Czego chce kobieta?*, jego rozważania na temat *Penisneid* i w końcu pozostawienie tego pytania bez odpowiedzi. Ale już samo pozostawienie go bez odpowiedzi sugeruje, że w pragnieniu kobiety jest coś innego, coś, co wykracza poza pragnienie związane z posiadaniem fallicznym, czyli takimi sprawami, jak: fortuna, władza, wpływ, sukces. Lacan – w przeciwieństwie do Freuda – daleki był od odmawiania kobietom prawa do zdobywania wszystkiego, co im się marzyło, o ile było to do zdobycia. Natomiast trzeba pamiętać, że owo pragnienie posiadania widział on jako ludzkie, a nie specyficznie kobiece. Widać, że Lacan pozostaje w swym podejściu w linii rozumowania Freuda, tj. że istnieje pragnienie uniwersalne dla wszystkich i jakieś pragnienie specyficznie kobiece<sup>17</sup>.

Ponadto, Lacan w przeciwieństwie do Freuda, oddzielił kwestię kobiecości od kwestii macierzyństwa i nie wpisywał dziecka jako jedynej przyczyny pragnienia kobiety, co pewnie intuicyjnie wyda się Państwu sensowne. Bowiem według Lacana, dziecko sytuuje się w ww. dialektyce posiadania, która to domena posiadania nie jest specyficznie kobieca. Choć zdarza się, że macierzyństwo radykalnie zmienia pozycję matki dziecka jako kobiety w erotyce, to jednak zwykle dar od mężczyzny w postaci dziecka nie zamyka u kobiety kwestii pragnienia<sup>18</sup>. Przyczynę jej pragnienia w relacji „ciało do ciała” z mężczyzną stanowią raczej, jak to ujmuje Lacan, atrybuty, które kobieta kocha [*chérit*] u swojego partnera<sup>19</sup>.

Odpowiedzią Lacana na pytanie Freuda *Czego chce kobieta?*, jest więc to, że istnieje pragnienie całkowicie obce wszelkiej pogoni za posiadaniem, ale które nie jest także aspiracją do bycia, zawierającą się w domaganiu miłości. Można je zdefiniować jako chęć czy ukierunkowanie się kobiety na rozkosz. Ale nie rozkosz falliczną, której paradygmat w erotyce stanowi rozkosz masturbacyjna, płynącą z clitoris, a w życiu codziennym wszelkie, dające się skapitalizować satysfakcje. Chodzi o rozkosz specyficzną, dyskretną, taką o której nie można nic powiedzieć. O rozkoszowanie się nie wiadomo gdzie i nie wiadomo czym oraz z jakiej przyczyny. O rozkosz, która niejako przekracza podmiot. Według Lacana kobiety są więc kobietami o tyle, o ile nie całe wpisują się w rozkosz posiadania. Stąd też możliwy lęk przed kobietą, jako absolutnym Innym.

Gdy Lacan zgadza się z Terezjaszem, to trzeba jeszcze mieć w pamięci zdanie Lacana o braku związku seksualnego [*il n'y a pas de rapport sexuel*<sup>20</sup>], nie stosunku, ale związku. Zdanie to w najprostszym ujęciu mówi nam, że każdy rozkoszuje się sam. Nawet jeśli to para mężczyzny i kobiety, to jest to para: idioty (według Lacana, mężczyzna zawsze się masturbuje, nawet jeśli robi to w ciele kobiety) i kobiety w ekstazie (Lacan nawiązuje do mistyczek pokazując, że do rozkoszy nie trzeba mężczyzny, wystarczy Bóg).

Reasumując, kobieta i histeryczka poszukują Innego, ale w innym celu. Histeryczka by wzbudzać pragnienie, kobieta by je zaspokajać. Tym Innym może być także Bóg, bardziej Inny niż mężczyzna, bo nieograniczony przez wymiar falliczny. Niemniej jednak Lacan podkreśla, że to histeria, a nie kobiecość tworzy więzi społeczne, właśnie przez owo zainteresowanie, jakie ma ona dla symptomu Innego.

<sup>16</sup> W każdym razie za taką wersją tej historii opowiadają się Owidiusz i Hezjod.

<sup>17</sup> C. Soler, *Ibid.*, str. 67-68.

<sup>18</sup> C. Soler, *Ibid.*, str. 41.

<sup>19</sup> J. Lacan, „La signification du phallus”, w zbiorze „Écrits”, Éd. du Seuil, Paris 1966, str. 695.

<sup>20</sup> J. Lacan, „L'Étourdit”, w zbiorze „Autres écrits”, Éd. du Seuil, Paris 2001, str. 455.